



czyć 7.000 zł. na premiowanie koni włościańskich. Komitet wystawy, chcąc włościanom poczynić największe ułatwienia postanowił konie włościańskie przetransportować na wystawę na swój koszt a oprócz tego dać paszę i stajnię za darmo.

Sprawę wystawy byłoby rogatego referował obszernie p. Brykczyński. W sprawie tej przemawiali pp. Polanowski, Horodyski, Kellermann, Vivien, Kowalewski, Rudnicki, Jędrzejowicz i Krzysztofowicz, który proponował, aby w maju 1894 urządzono przeglądową wystawę bydła.

P. Przybysławski referował dział etnograficzny i zawiadomił, że przybyła nowa chata wzorowa, którą wystawią powiaty Sokal-Kamionka-Brody pod kierunkiem hr. Włodz. Dzieduszyckiego. Cerkiew stawiają już na placu wystawy huculi, którzy zajęci są także chatą huculską. Chata tarnopolska stanie ze stodołą a oprócz tego wystawioną zostanie chata zakopańska i naddniestrzańska (z okolic Żydaczowa). Referent prof. Szuchiewicz poprzywoził z gór bardzo ładne okazy.

P. Matkowski referował sprawę sekcji leśnej i łowieckiej. Nadeszły już znaczne zgłoszenia co do leśnictwa. Dyrekcja traktuje z firmą większą, która wystawić ma tartak parowy i z kłoców na wystawie wyrabiać rozmaite przedmioty. Upraszał o nadesłanie jaknajwiększej liczby okazów. Co do łowiectwa, prosił o nadesłanie trofeów myśliwskich i zabytków starej broni.

Hr. Wład. Dzieduszycki. Instytucje krajowe mają obowiązek wesprzeć wystawę i pokazać, co kraj posiada. Czy okazy niektóre będą na placu wystawy, czy w instytucji lwowskiej, to jedno i to samo. Przygotowują się na czas wystawy Muzeum Dzieduszyckich i przemysłowo-miejskie, które na placu wystawy tylko katalogi i publikacje wystawią. Muzeum Dzieduszyckich otwarte będzie przez cały czas wystawy, a muzeum przemysłowe ma teraz nowy lokal piękny. Zrobimy wszystko, ażeby podczas wystawy stanąć na wysokości zadania. Muzeum Dzieduszyckich koncentrować będzie wszystko z dziedziny zwierzęcy i przedmiotów przyrodniczych. Pokażemy, co w kraju jest. O ile moje siły finansowe starczą, zakupię jeszcze przedmioty, któreby były do nabycia. Wystawiam całe moje muzeum, a luk w niem robić nie mogę. Wystawa muzeum przemysłowego zaprezentuje się także godnie. (Oklaski).

P. Przybysławski uprasza, aby sekcja łowiecka dała graficzny wzór polowań.

Hr. Szembek jako prezes lisowieckiego towarzystwa oświadczył, iż zestawiony będzie graficznie przegląd polowań w tem towarzystwie od 23 lat, a to ilość strzelb, zwierzęcy ubitej, ilość strzałów i nazwiska wszystkich członków.

P. Leopold Baczewski referował sprawę gorzelnictwa. Gdyby wszyscy producenci chcieli wziąć

udział w wystawie, toby były tylko butelki z próbkami. Sekcji udało się pozyskać największe firmy i dzięki temu wystawa mieć będzie charakter dydaktyczny. Firmy Pauksch w Landsberg an der Warte, Ringhoffer w Pradze, Romocki i Urbanowski w Poznaniu i Zieleniewski w Krakowie zgłosiły 4 wzorowe gorzelnie. Na placu wystawy gorzelnie w ruch puszczone produkować będą wódkę. Wystawa gorzelniana odbędzie się pod egidą szkoły dublańskiej. W dziale tym będą też przyrządy, używane w gorzelnictwie postępowem. Sekcja uchwaliła też wezwać wszystkich producentów, aby się przyczynili skromną kwotą 10 zł. do wybudowania własnego pawilonu.

Dyr. Marchwicki odczytał sprawozdania, nadesłane przez delegatów. Apelował do gorliwości i patriotyzmu tychże, aby usiłowania swe podwoili. Zwrócił uwagę, że rolnictwa nie charakteryzują same tylko płody; jest przecież mnóstwo innych okazów, charakteryzujących dział rolniczy, jego rozwój i doniosłość, trzeba więc w tym kierunku wyczerpać siły, aby okazy osiągnąć, boć nie można dopuścić, aby kraj przeważnie rolniczy nie miał działu tego jak najświetniej przedstawionego.

Następnie odczytał główne szczegóły sprawozdań. Najcenniejsze sprawozdania nadeszły z powiatów: kałuskiego, skałackiego, złoczowskiego, mościskiego, zbaraskiego, zaleszczyckiego, tarnopolskiego, staromiejskiego, kołomyjskiego, rawskiego, cieszanowskiego i brzozowskiego. Podnieść przytem należy z uznaniem, iż oprócz zgłoszenia przedmiotów, zebrał p. Zdzisław Obertyński w powiecie sokalskim 2170 zł., a p. Bolesław Wierchlejski w powiecie złoczowskim 470 zł. na cele wystawy.

## 21.286 patentów.

Na pierwszym posiedzeniu izby panów wniósł br. Czeditk petycję podpisaną przez 21.286 urzędników państwowych. Petycja ta podnosi, iż od 20 lat nie uczyniono nic dla polepszenia bytu ekonomicznego urzędników, że wśród innych kategorii urzędniczych są oni najgorzej sytuowani, na co nie zasłużyli bynajmniej.

Corocznie uchwalana „pomoc doraźna“ de facto jest bez znaczenia i niegodnym jest stanowiska Austrii jako potężnego mocarstwa, by urzędnicy niedostatek cierpieli. Samem podwyższeniem pensji urzędniczych także nie zapobiegnie się złemu, trzeba koniecznie reformy rangi. Zaledwie mały procent urzędników państwowych wychodzi z trzech najniższych klas urzędniczych, gdyż system przyjęty uniemożliwia awans. Stan taki sprowadza apatię i brak zamiłowania i ochoty do pracy zawodowej. Do tego przyczyniają się i inne fatalne

stosunki, które wprost uniemożliwiają egzystencję najniższych trzech klas urzędniczych.

Urzędnicy państwowi żyją w nader oplakanych stosunkach, a ich skromność w wymaganiach jest przysłowiową. Mimo to żywią urzędnicy państwowi nadzieję, że potrafią wyprosić jakieś takie zabezpieczenie przed nędzą i biedą. Waleczą oni z tą nędzą rozpaczliwie, pełni rozgoryczenia, które opanowało cały stan urzędniczy. Zastaniać się nie można, jakoby państwo pod względem finansowym stało niekorzystnie, gdyż ostatnie lata wykazały znaczną nadwyżkę. Urzędnicy państwowi, jako przywódcy skarbu państwa, jako stróżowie porządku publicznego, wykonawcy prawa i ustaw przedkładają prośbę, by ich byt stosownie do ich stanu został polepszony stosownie do stanu finansowego państwa, o którego to stanu dobro w różnych gałęziach wodowych starają się z zupełnym siebie zaparciem. Urzędnicy żądają zaprowadzenia pragmatyki służbowej, zniesienia tajnych list kwalifikacyjnych, ustalenia dwóch terminów awansów rocznie, reformy podziału rang, zniesienia kaucji służbowych, regulacji płac pensyjnych, równouprawnienia urzędników państwowych z wojskiem pod względem oznak wewnętrznych.

Wreszcie upraszają urzędnicy państwowi o ustalenie płac w następujący sposób: 11 ranga w pierwszym trzyleciu 700 zł., w każdym następnym o 100 zł. więcej. 10 ranga w pierwszym czteroleciu 1.200 zł., w każdym następnym o 100 zł. więcej. 9 ranga w pierwszym pięcioleciu 1.600 zł. w każdym następnym o 100 zł. więcej. 8 ranga w pierwszym pięcioleciu 2.000 zł. w każdym następnym o 200 zł. więcej. 7 ranga w pierwszym pięcioleciu 2.600 zł., w każdym następnym o 300 zł. więcej. 6 ranga w pierwszym 5-leciu 3.400 zł. w każdym następnym o 400 zł. więcej. 5 ranga w pierwszym 5-leciu 5.000 zł. w każdym następnym o 500 zł. więcej.

Prośba owych 21.286 patentów — jak doniosły telegramy — odesłana została do komisji budżetowej, gdzie zapewne, jak zwykle, odbywać będzie kwarantannę przez długi szereg lat.

## KRONIKA.

Zgromadzenie delegatów związku stowarzyszenia zarobkowych i gospodarczych odbędzie się w Lwowie w d. 8. i 9. grudnia w mniejszej sali ratuszowej. Porządek dzienny 1. posiedzenia: Wybór przewodniczącego i jego zastępcy (§. 13. stat.). Sprawozdanie wydziału z czynności za czas od 26. września z przodu do 8. grudnia 1893. Sprawozdanie wydziału z przodu prowadzonych w ciągu roku lustracji. Sprawozdanie komisji kontrolującej z zamknięcia rachunkowego roku 1892, oraz przedłożenie preliminarza budżetu

## 4) PODRÓŻ POŚLUBNA DO RZYMU.

Nowella.

Napisal

Ludwik Fulda.

(Ciąg dalszy.)

Zbliżał się do trzydziestej trzeciej rocznicy swych narodzin, gdy nastąpił nareszcie zwrot upragniony. Powołano go na profesurę do Berlina; przyjął propozycję z radością, a pierwszą jego myślą było: „teraz się ożenimy“.

Kwestja zasadnicza była rozstrzygnięta; kwestja osobista przyczyniała mu większych trudności. Serce jego było wolne; musiał zatem odbyć przegląd między córami swego kraju. Przez tyle lat pozostawał w urojonych stosunkach z wyobrażeniem swojej przyszłej ukochanej, że wydało mu się teraz prawie niemożliwym ten ścisły związek dusz, wytworzony w wyobraźni, przenieść na daną, żyjącą, istniejącą w rzeczywistości młodą dziewczynę. Niekiedy zdawało mu się nawet, że się dopuszcza pewnego rodzaju niewierności, skoro zamierza porzucić niekiedy swą wyśnioną ubóstwianą na korzyść jakiejś obcej.

Wkładanie każdego wieczóra fraka i bywanie na zebraniach, na dużych, czczych, płochych zebraniach, podobnie jak wszyscy inni młodzi ludzie, wydawało mu się niesłychanie prozaicznym. A jednak była to i dla niego jedyna sposobność poznania młodych panien. Niezłomne postanowienie zdobycia możliwie szybko domowego ogniska było silniejsze niż jego wstręt do nieskończonych obiadów i programów tanecznych bez końca. Zjadał pierwsze i

odtańcowywał ostatnie z bohaterką odwagą, nie bez snucia wszakże projektów reformy życia towarzyskiego i wzajemnego stosunku obu płci. Na brak uznania nie mógł się użalać. Zauważył bardzo prędko, z jakim nieporównanym wirtuozostwem najmłodsze nawet dziewczęta potrafią odróżnić poważnego kandydata do małżeństwa, zwłaszcza jak ma już urząd i zaszczyty, od zwykłego, nieprzedstawiającego widoków na przyszłość, amatora tańca. Ale może stało się to skutkiem tego, że ta właściwa, jemu przeznaczona, siedziała uparcie w domu, dość, że minęła zima, nadeszło lato, a jedynymi rezultatami jego niezmordowanego zapалу były: zepsuty żołądek, rozdrażnione nerwy i zachmurzenie całego horyzontu poglądów na świat.

Zniechęcony, wypełniał obojętnie w ciągu lata obowiązki swego zawodu. Zaczął się już uważać za naturę zagadkową, wybraną przez los nieublagany, by samotnie i bez miłości żyć i umrzeć. A gdy nadto powrócił z kilkunastu wycieczek zamiejskich i pikników z nienaruszonym sercem, zrodziło się w jego duszy straszne podejrzenie, iż może już jest w ogóle do porządnego zakochania się za stary; jeśli zatem nie chce paść ofiarą rozpaczliwego małżeństwa z rozsądku, nie można zrobić nic lepszego, jak nająć sobie gospodynię, zapisać się na członka klubu kreglowego i w ten sposób zając oficjalnie stanowisko starego kawalera.

Zdenerwowany, w złym humorze, przepracowany, udał się po upływie długiego letniego semestru nad morze Bałtyckie. I tam właśnie miał znaleźć to, czego mu życie dotąd z takim okrucieństwem odmawiało — tam właśnie, gdzie nie szukał.

W hotelu zapoznał się z rodziną Rathenauów. Ojciec, poważany kupiec berliński, jowialny, towarzyski; bez zmysłu do archeologii, z wyraźnym

upodobaniem do gry w skata; matka, ruchliwa, czytana, niesłychanie rozmowna, uwielbiająca śmiech, ale w niej zawsze bardziej piękno, niż prawda; córka, niezwykle ładna panna, nader starannie wykształcona, wielostronnie wykształcona, mówiąca kilkoma językami, muzykalna i zawsze wesola.

Stosunek zawiązany został z całą swobodą przez ojca przy table d'hôte, a początkową swobodność Henryka zwyciężyły niebawem figlarnie myśli i porywająca wesołość panny. Po tygodniu był on nieodłącznym towarzyszem nowych przyjaciół, mych, grał w skata z ojcem i przyjaciółmi, przynosił matce zajmujące książki, drażnił się, gdy siadała, stołeczek pod nogi, przynosił jej kawkę w dowcipnej szermierce słów, przynosił jej warty i przewracał nuty, gdy niewielkim, ale symfonicznym i dobrze wyrobionym głosem spiewał Brahms'a, albo Schumann'a.

Nigdy w życiu jeździł nie przebywał tak bodnie i tak nieustannie z młodą panną. Był to nowczo daleko lepszy sposób wzajemnego poznania się, niż w sali balowej lub na berlińskiej wycieczce zamiejskiej.

Odżył, odmłodniał, miał napady do zabawy wesołości. Ponieważ jednak mimo to przebywał tak daleko od domu, czuł potrzebę godnego zaufania towarzysza, to nieprzeszkadzało młodej parze, a nawet przynosiło jej przyjemność, gdy w czasie spacerów, wędrownian, nastrożono im nierzadko sposobność rozmawiania sam na sam nad brzegiem morza, w wycieczkach do lasu, pilnując ich z dyplomatem odległości. Zdarzały się między nimi i rozmowy ważne, przyczem wykazało się, że Alicja była w każdym obzajmiona i ze zrozumieniem słuchała fachowych nawet wywodów Henryka. Tylko, gdy porwany jakimś specjalnym tematem, wpadał w mały wykład, wówczas mała figlarka przerywała



że w chwili zawarcia małżeństwa był niepoczytalny. Strona przeciwna przytoczyła jednakże fakt, iż księżę w innym procesie, mianowicie o zniesienie ustanowionej nad nim kurateli, dowodził, że nigdy w życiu nie był pozbawiony władz umysłowych, a sąd wówczas przyznał mu rację i zniósł opiekę konsekwentnie przeto dziś na niepoczytalność swoją powoływać się nie może. Trybunał sądowy uznał słuszność tego wyводу i orzekł, że małżeństwo jest ważne, a księcia skazał na płacenie żonie po 12.000 fran. rocznie. Ponieważ sprawa przechodzi w drodze apelacyjnej do wyższej instancji, cyfra ta przeto może jeszcze uleść zmianie.

**Odnaczeni.** Z Petersburga donoszą, iż na konkursie dorocznym i akcie uroczystym, odbytym dnia 16. bm. w carskiej akademii sztuk pięknych w Petersburgu, nagrodzeni zostali następujący jej wychowawcy. Na wydziale malarstwa: medalem srebrnym zachęty obdarzeni zostali pp. Gębarzewski, Mańkowski, Nałęcz, Stabrowski, Winc. Dietrich, Józ. Bałzwickiewicz; małym srebrnym Stan. Sierżeniewicz; wielkim srebrnym Elig. Niewiadomski za rysunki z natury. Na wydziale architektury medale małe srebrne otrzymali: za projekt teatru na 600 osób w mieście gubernialnym, Józ. Dobrosławski, tytuł zaś architekta 3. stopnia Józ. Sandecki; za projekt cerkwi w osadzie obdarzono wielkim srebrnym medalem Jana Żółtowskiego i inżyniera cyw. Józ. Padlewskiego. Medale złote wręczono za projekt wielkiego hotelu o 250 numerach, z salami balowymi, halą ogrodu zimowego, restauracjami itd. dla stolicy, architektom pp. Kar. Aquilino i Stan. Nowakowskiemu. Za ten sam projekt inżynier cyw., p. Stef. Gałęzowski, otrzymał tytuł artysty-architekta 1. stopnia, z prawem wyjazdu za granicę na 2 lata na koszt ministerstwa dworu. Znany budowniczy warszawski, p. Józ. Dziekoński, za działalność na polu sztuki i techniki, oraz za projekt i budowę kościoła na Pradze, otrzymał tytuł artysty-architekta 3. stopnia. Na akcie przyznano tytuł akademika między innymi malarzom Majmanowi i Rosenowi.

**Hojność złodziejska.** W Graumat-Neusiedl niedaleko Wiednia zdarzył się w tych dniach następujący niezwykły wypadek: Ni zład ni zowad po wsi gruchnęła wieść, że w restauracji miejscowej „objawił się” taki obcy pan, który każdemu chętnemu funduje, ile dusza zapagnie. Nie dziw, że przez trzy dni i noc restauracja była pełniutką chłopów, którzy na koszt obcego pana jedli, pili i palili cygara, jak najęci. Obcy pan kazał zabić wieprza, sprowadził 1000 sztuk cygar „britanica” i bawił się z ludźmi jak najlepiej. Opowiadał swym gościom, że jest majętnym obywatelem ze Saksonii i wybrał się do Austrii, by poznać kraj i ludzi. Tak minęły trzy dni, w ciągu których nie było we wsi ani jednego chłopca trzeźwego. Dopiero trzeciego dnia dowiedziała się żandarmerja z pobliskiego posterunku o grasowaniu obcego pana i zażądała od niego legitymacji. Obcy pan wylegitymował się jako Maksymilian Köhler, komisjoner handlowy z Drezna. Mimo to żandarmerja aresztowała go, co niezmierny rzuciło popłoch na utraktowanych przezeń chłopów, którzy też niezwłocznie własnym kosztem wynieśli się z karczmy i pochowali się w chałupach. Aresztowany Köhler, badany co do proveniencji pieniędzy, próbował różnych wykrętów, aż wreszcie przyznał się, że przed czterema dniami u kupca Bertholda w Mannersdorfie skradł 600 zł. Niestety okazało się prawdą, jakoteż i to, że z owych pieniędzy pozostało Köhlerowi tylko 38 zł. Skutego Köhlera odstawiono do sądu w Brucku nad Litawą.

**Stronictwo socjalno-demokratyczne** postanowiło wedle *Vorwärts*, podać w parlamencie niemieckim wniosek tej treści, że każde państwo związkowe ma mieć reprezentację ludową, wybieraną na podstawie ogólnego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego. Prawo wyborcze ma przysługiwać każdemu poddanemu państwa *bez różnicy płci*, który już ukończył 20 rok życia. Drugi wniosek żądać będzie zaprowadzenia zupełnej wolności stowarzyszania się i wolności zebrań, oraz zniesienie wszelkich pod tym względem istniejących ograniczeń. Trzeci wniosek domagać się będzie zniesienia wszelkich ustaw wyjątkowych istniejących w Alzacji i Lotaryngji i zaprowadzenia w niej niemieckiej ustawy prasowej i ordynacji proceduralnej. W czwartym wniosku żądać będzie stronictwo socjalno-demokratyczne nowego podziału okręgów wyborczych w wyborach parlamentarnych. Wreszcie wystąpi stronictwo socjalno-demokratyczne z interpelacją do kancelarza rzeszy w sprawie prawnego uregulowania egzekucji karnej.

**W sprawie „pilznera”.** Browary pilzneńskie podniosły cenę swego piwa o 1 złr. na hektolitrze. Owe podniesienie cen, wywołało formalną rewolucją mię-

dzy restauratorami i szynkarzami, zwłaszcza wiedeńskimi. D. 21. bm. odbyło się walne zgromadzenie wiedeńskiego stow. szynkarzy, restauratorów, właścicieli hotelów pod przewodnictwem Wieningera. Mowcy uznali podniesienie cen „pilznera” za nieuzasadnione: i zaznaczali potrzebę zbiorowej akcji przeciw kartelowi browarów pilzneńskich. Z prowincji a zwłaszcza od restauratorów i szynkarzy okręgu libereckiego (półn. Czechy) przysły również wezwania do wiedeńskich towarzyszy, aby wspólną rozpoczęto akcję. Uchwalono chwycić się radykalnego środka, gdyby browary pilzneńskie nie ustąpiły, mianowicie bojkotu. Wykonanie bojkotu nie nastąpiłoby trudności, gdyż bardzo wiele browarów przedłożyło już swe oferty, iż może dostarczać piwo w niczem nie ustępujące pilzneńskiemu. Zarazem wyraziło zgromadzenie nadzieję, iż publiczność wesprze szynkarzy, gdyż cała akcja jakoteż ewentualny bojkot będzie podjęty tylko ze względu na dobro publiczności.

**Anarchiści we Francji.** Rząd francuski począł obawiać się anarchistów na dobre. W całej Francji odbywają się rewizje domowe w mieszkaniach anarchistów, które jednak nie wydają żadnych rezultatów. D. 21. bm. odbyto rewizję u 20 anarchistów w Bordeaux — niczego nie znaleziono. Wedle wiadomości podanej przez pismo *Don Chisciotte* miał w tych dniach przybyć do Rzymu wyższy urzędnik policji francuskiej celem porozumienia się z policją włoską w sprawie wysłania zaproszeń do rządów wszystkich państw, aby takowe przedłożyły statystykę wszystkich osób podejrzanych o agitację anarchistyczne. Rząd włoski ze swej strony podejmie również kroki przeciw socjalistom i anarchistom jak zapowiedział minister Giolitti.

**O reformę wyborczą** z zaprowadzeniem powszechnego prawa głosowania, wniosła gmina Liszki w pow. krakowskim petycję do Rady państwa na ręce posta Jana Potoczka, zaopatrzoną gminną pieczęcią i przeszło 50 podpisami. Niechaj inne gminy tak samo czynią.

**Wydział krajowy** uchwalił przesłać na ręce wydziału powiat. w Bóbrce 300 zł. tytułem wsparcia dla pogorzalców gmin Dźwinogród, Podniestrzany i Mołodyńcze, z poleceniem rozdzielenia tej kwoty pomiędzy najuboższych włościan, kląską pożaru dotkniętych; również przesłał na ręce prezydium wydziału powiatowego w Sanoku kwotę 100 zł. dla pogorzalców gminy Mrzygłodu.

Janowi Biali, garncarzowi w Brodłach, przyznano jednorazowy zasiłek w kwocie 200 zł. na dokończenie urządzenia prywatnego warsztatu garncarskiego dla wyrobów kamionkowych.

**Na karę śmierci** przez powieszenie skazał sąd czerniowiecki Wasyla Kataryńczuka z Eukawca za zamordowanie chłopaka, który mu chciał przeszkodzić w kradzieży.

**Nowe koleje w Galicji.** Wnieiony do Izby poselskiej projekt kolei z Ostrowa (pod Tarnopolem) do Halicza, obejmuje linię na Podwysokie, Potutory i Kozowę, z odgałęzieniami do Brzeżan i Podhajec. Koszt obliczony na 10 mil. zł. Linia główna ma być ukończoną w r. 1894, odnoga do Brzeżan w r. 1896, a do Podhajec w r. 1897.

**Reaktywowanie.** Ministerstwo handlu reaktywowało kwieskowanego asystenta pocztowego, Markusa Stummera w Białej.

**Samobójstwo aresztanta.** Aresztant Jan Karpik, który miał odsiadywać karę dłuższego więzienia za udział w kradzieży, obwiesił się onegdaj na haku od lampy w sali obrad sądu krajowego w Czerniowcach.

**Nauczycielami szkół ludowych** mianowani zostali: Stan. Średniawa starszym w Ciężkowicach; Wanda Miarkowska i Marja Kornerówna starszemi a Zofia Bromilska młodszą w Mościskach; Aleks. Jurczyński w Płotycy; Wład. Widajewicz młodszym w Tarnopolu; Kaz. Łowczowski w Dojazdowie; Mat. Kwasnyk kierującym w Rakowcu; Adamina Michalikowa młodszą i Kaz. Świba młodszym w Tarnobrzegu; Paweł Pobihuszcy w Postolówce; Józ. Dworzak starszym a Marja Gebhard starszą w Półwsiu Zwierzynieckim; Syd. Wittekówna młodszą w Pilźnie.

**P. Marjan Kossowski** został mianowany zastępcą nauczyciela w gimnazjum w Buczaczu.

**Niewypłacalność.** Wiedeński „Creditorenverein” ogłasza niewypłacalność Teodora Grabnera, fabrykanta sukna w Bielsku i Hermana Goldschmidta, kupca w Czerniowcach.

Wiedeński Creditorenverein ogłasza też niewypłacalność Mojżesza Hamersfelda w Tarnobrzegu.

**Cholera w Galicji.** Dnia 23. bm. zachorowało osób 5, wyzdrowiały 3, pozostaje w leczeniu 21 osób.

**Ofiary złożone** w naszej administracji. Dla prywatnego oficjalisty, żołnierza z r. 1863, p. Underkowa 1 zł.

**Z Sokola.** Z nauki jazdy na kole mogą od 1. grudnia korzystać także uczniowie towarzystwa. Naka odbywa się we czwartki i soboty od g. 8. do 9. wieczór. Wpisy przyjmuje kancelarja towarzystwa.

**Zarząd oddziału kolarzy** zaprasza wprawnych w jeździe członków na wspólne ćwiczenia (rejowe), które się odbywają we wtorki od g. 8. do 9. wiecz.

**Zarząd Chóru Sokola** zaprasza swoich członków na próby, które się odbędą 25. i 30. bm. i 2. grudnia, zawsze o g. 8. wiecz.

**Dzisiaj** w sali ratuszowej ostatni wieczór dramatyczny Strakoscha.

**Wincenty Wodzinowski**, jeden z najwięcej utalentowanych krakowskich malarzy, powróciwszy ze Lwowa, zabrał się do kończenia obrazu wielkich rozmiarów p. t. „Odpoczynek żniwiarek”. O dziele tem niepospolitem donosiliśmy przy sposobności wystawy uczniów szkoły sztuk pięknych. Obraz Wodzinowskiego wystawiony będzie od poniedziałku na krótki czas w Sukienicach, poczem odesłany zostanie do Berlina, celem zrobienia reprodukcji kolorowanej jako premii Tow. przyjaciół sztuk pięknych na rok 1894. Na przyszły rok znajdzie się obraz ten na wystawie krajowej we Lwowie.

**Proces braci Weissmanów**, kupców czerniowieckich o fałszerstwo weksli, rozpocznie się przed ławą przysięgłych w Czerniowcach 1. grudnia br. i trwać będzie dni kilka. Akt oskarżenia obejmuje 40 arkuszy. Do rozprawy wezwano 44 świadków.

**Akademja Umiejętności** powzięła na wniosek Zarządu następującą uchwałę: 1) Akademia utworzy fundusz osobny imienia ś. p. kasztelana Franciszka Wężyka, w kwocie 15.000 złr., którego odsetki wpływać będą do funduszu obrotowego. 2) Akademia zahipotekuje powyższy fundusz na dom przy ulicy Sławkowskiej Nr. 17 (Nr. hip. 282. 3) Gdyby Akademia została rozwiązana lub też gdyby cel jej naukowy i charakter narodowy uległ zmianie, fundusz powyższy wydany będzie spadkobiercom ś. p. kasztelana Franciszka Wężyka, zmarłego w Krakowie 4 maja 1872 r.

W motywach do tego wniosku wykazał Zarząd, że ś. p. kasztelan Franc. Wężyk jako prezes b. Tow. naukowego, nie tylko zabiegami swojemi położył znakomitą usługę około wystawienia gmachu, w którym obecnie mieści się Akademia Umiejętności, ale nadto z własnego majątku dołożył do zebranych składek kapitał około 15.000 zł., stawiając jedynie za warunek zahipotekowanie tej sumy, jako pożyczki bezprocentowej, zwrotnej rodzinie Wężyków w razie rozwiązania, lub zmiany celów instytucji. Tak więc uchwała obecna jest tylko dopełnieniem dawno zapoczątkowanych zobowiązań.

**Uczciwy głos niemiecki.** Katolicka *Neisser Ztg.* pisze o wyborze narodowego posta do sejmiku pruskiego, Litwina, którym został wybrany siedlak litewski, pan Tomoszus. „Z Litwinami weszli tam w kompromis rządowcy i wolnomyślni, a nikt się temu nie dziwi tymczasem — tak pisze *Neisser Ztg.* — u nas na Górnym Szlązku sprawa inaczej stoi. Toć i tutaj Polacy czują się w tem tylko pokrzywdzeni, że ich język ojczysty wyparto ze szkół i urzędów. Takie są stosunki jak na Litwie — pisze *Neisser Ztg.* — panują na Górnym Szlązku, dalej w Rosji, gdzie przykład Niemców w prowincjach nadbałtyckich nie przesładuje, i w Węgrzech, gdzie Niemców Węgry p. zezaluduje, i w Madjarzy chcą ich przesładują. Tak jak Rosjanie i Madjarzy chcą wytepić Niemców, takby tutaj na Górnym Szlązku chciano Polaków zniemczyć.” W końcu pisze *Neisser Ztg.*: „Od lat dwudziestu walczy lud górno-szląski za swoje prawa w obronie języka polskiego, a w tym walec było mu centrum przewodnikiem i doradcą. W niezliczonych petycjach, skargach i petycjach parlamentarnych uzasadniało prawo, jakie posiada lud wieków osiadły na swej ziemi naród do mowy, daną mu od Boga. Jeżeli chcemy, aby agitacja polska w natychmiast ustała, trzeba ludności polskiej w szkołach i w urzędach przyznać, co jej się należy.”

**O finansowym rezultacie** wystawy Kolumbijskiej w Chicago, podaje berliński *Börsen-Courier* następujące obliczenie: Wystawę zwiedziło blisko 10 milionów osób płatnych i pięć milionów osób patrzących w *passe-partout*. Dochody z opłat wycieczki wyniosły przeszło 10 milionów dolarów, od których ceonarjuszów 4 mil. Ze sprzedaży monet pamiątkowych uzyskano prawie 2 1/2 mil., a z innych środków około 800.000, do tego dodać jeszcze należy 10.600.000.

dol. akcyj miejskich i prywatnych, tak, że ogólny dochód wyniesie 28 1/2 mil. Koszta budynków, urządzenia placu wystawowego i zarządu dochodzą do 25 mil. Jeśli zburzenie budynków, przyprowadzenie parku do dawniejszego stanu i koszta zarządu przez następne miesiące nie pochłoną owych trzech milionów nadwyżki, tedy akcjonariusze mogą mieć widoki odzyskania jakiejś części, włożonych w to przedsiębiorstwo pieniędzy.

**Smierć głodowa.** Donieśliśmy przed kilku dniami w telegramach, iż rzeźbiarz Leo Fessler zmarł w Peszcie na tyfus głodowy, dziś podajemy bliższe szczegóły. Fessler urodził się w r. 1831. Ojciec jego był profesorem akademii sztuk pięknych w Wiedniu. Młody Fessler miał wielki talent do rzeźbiarstwa, przeniósł się do Budapesztu i tam wykonał bardzo wiele robót, które powszechnie zwracały uwagę. Tak np. wykonał skulpturę w bazarze budzińskim, statuy apostołów przed głównym portalem bazyliki leopoldstadzkiej, Terpsychorę i Erato przy fasadzie opery peszteńskiej i w. i. Przed kilku laty stracił oko i począł upadać pod względem moralnym. Robót nie otrzymywał, rozpił się i ostatecznie popadł w największą nędzę. Wszystko co posiadał, poszło do banków zastawniczych. On sam wstydził się prosić o wsparcie. Nie jadł nic, aby tylko nie uszczuplić pokarmu żonie i dzieciom. Ostatecznie zachorował na tyfus głodowy. Przyjaciele jego w Wiedniu dowiedzieli się o strasznej nędzy artysty i posłali mu 60 zł., które nadeszły w ostatniej chwili, ale nie mogły już uratować dogorywającego. Zmarły ma brata, zięcia nader bogatego fabrykanta. Brat ów jednak nie chciał nawet słyszeć o biednym artyście. Fessler pochowany został na cmentarzu bupeşteńskim Kaposstas.

**Nadzwyczajne walne zgromadzenie** Stow. dietaryszów i urzędników celen wyboru delegatów do Rady nadzorczej odbędzie się 6. grudnia br. a gdyby z braku kompletu nie przyszło do skutku, następnie 7. grudnia zawsze o g. 7. wiecz. w lokalu Stowarzyszenia.

## Teatr, literatura i sztuka.

**Teatr ruski.** Przedstawienia teatru ruskiego zapowiedziane na piątek i sobotę nie mogą się odbyć z powodu zajęcia sali przez Tow. Frohsinn.

**Teatr hr. Skarbka.** Dziś „Kupiec wenecki“, komedia w 5. aktach Szekspira.

**Juliusz Kossak** wykonał dużych rozmiarów akwarellę, która dorobek artystyczny znakomitego malarza cennym pomnaża przyczynkiem. Obraz przedstawia epizod po bitwie pod Obertynem, a mianowicie scenę, gdy hetman polny Jan Tarnowski, otoczony świętym orszakiem rycerstwa, wręcza na poboju wisku rotmistrzowi pancernemu Gniewoszowi, jako nagrodę za okazane męstwo, wspaniałego tureckiego bachmata. Ugrupowanie sceny głównej na pierwszym planie obrazu, wspaniałe stroje rycerstwa polskiego, nierównany w swej prawdzie i dzielności rysunek koni, barwny i żywy koloryt obrazu, na ponurem tle pobojuwiska tureckiego, składa się na całość wyborną, która jednoczy wszystkie zalety cenionego pędzla Juliusza Kossaka, a posiada wartość z tego względu, że wskrzesza jedną z świetnych chwil naszej dziejowej chwały. Obraz został namalowany na zamówienie rodziny Gniewosów, których przodka spotkało owe odznaczenie.

**W Złoczowie** staraniem Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ odbędzie się w sali kasynowej we wtorek 28. bm. o godz. 8. wieczorem pamiątkowe zebranie celem uczczenia połączonych rocznic Mickiewiczowskiej i Belwederskiej, nabożeństwo żałobne zaś za poległych w walce o niepodległość w r. 1831 w dniu 2. grudnia br. o g. 11. przed południem w tk. kościele parafjalnym.

**Panna Anna Belke**, uczennica Pauliny Lucca, wystąpi w przyszłym tygodniu z koncertem, w którym wezmą udział i inne wybitne siły artystyczne Lwowa.

**Trupa prowincjonalna** pani Janiny Plewińskiej daje obecnie przedstawienia w Brzozowie.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

**Wiedeń 24. listopada.** Ministrowie bułgarscy Grewow i Sawow, jakoteż prezes sobrania Petkow i pułkownik Żiwkow odjechali dziś rano do Gracu.

**Wiedeń 24. listopada.** Komisja wojskowa przysłała sprawozdanie p. Popowskiego o noweli powiększającej kadry brzozy krajowej.

Rząd serbski zarządził, ażeby ciału, gdy będą

z niem przejeżdżał przez Serbję, oddawano honory wojskowe. Gdy pociąg mijać będzie Śliwnicę, strzelać będą z armat.

Ci Słoweńcy, którzy wystąpili z klubu Hohenwartha zawiązali wczoraj nowy klub, wybierając p. Klaię jego prezesem, a Ferjancica wiceprezesem.

Minister rolnictwa nazaczył nowo mianowanemu staroście górnierzemu Schalschy Kraków jako miejsce urzędowania.

**Rzym 24. listopada.** Parlament rozpoczął wczoraj obrady. Radykał Imbriani w gwałtownych słowach wystąpił przeciw dzisiejszemu gabinetowi, który zdaniem jego zaprowadził Włochy nad krawędź przepaści. Zarazem oświadczył Imbriani, że popierać będzie każdy wniosek, zmierzający do postawienia gabinetu w stan oskarżenia. W sali powstał ogromny hałas. Prezydent zawiadomił izbę, że komisja parlamentarna, wybrana dla zbadania nadużyć popełnianych w zarządach banków włoskich, wręczyła mu swe sprawozdanie w zamkniętej i opieczętowanej kopercie. Izba uchwaliła, aby sprawozdanie to bezzwłocznie odczytano. Uchwale tej stało się zadość. Po odczytaniu tego sprawozdania, żądało kilku posłów ze skrajnej lewicy głosu, w sali jednak powstał piekielny hałas. Publiczność na galerji sykała głośno. Prezydent, nie mogąc sobie dać rady, zamknął posiedzenie.

Poranne dzienniki zapowiadają, że dzisiaj gabinet włoski poda się do dymisji. W południe odbędzie się sesja gabinetowa, na której ten krok rządu ma być uchwalony.

**Wiedeń 25. listopada.** Rokowania nad utworzeniem parlamentarnego klubu słowiańskiego trwają dalej. Skoalizowani Słowianie pragną wybrać drugim wiceprezydentem Izby posłów Klaię.

**Giełda.** Kredyty 340.37, renta majowa 97.30, węgierska renta złota 115.90, ruble 132.—.

**Wiedeń 25. listopada.** (Z Koła polskiego.) Dwudniowe rozprawy w Kole polskim nad programem rządowym, skończyły się rzekome zwycięstwem opozycji. Uchwalono rezolucję postawioną imieniem komisji parlamentarnej przez Pinińskiego.

Największe zajęcia budziły wczoraj wybory. Na początku posiedzenia przystąpiono przede wszystkim do wyboru drugiego wiceprezidenta Izby posłów w miejsce Madejskiego. Wybrano Dawida Abrahamowicza 32 głosami, na dra Weigla padło 10 głosów.

Do komisji parlamentarnej, wybrani: Abrahamowicz, Piniński, Jędrzejowicz, Szczepanowski i Chrzanowski. Benoe prowadzić będzie tymczasowo przewodnictwo „Koła“.

Do komisji budżetowej wybrano Piętaka, do komisji prawniczej Roszkowskiego, do komisji dla czeskich ustaw wyjątkowych Szczepanowskiego i Chrzanowskiego a nareszcie do komisji podatkowej Lewickiego, poczem przystąpiono do dyskusji nad programem rządowym.

W dyskusji tej przemawiało przeszło 20 mówców. *Przeciw koalicji nikt się nie oświadczył.* Szczególnie gorąco przemawiał za koalicją Szczepanowski, Rutowski, Jędrzejowicz, Sokołowski, Włodz. Gniewosz i Wielowiejski.

W ciągu dyskusji cofnęli Szczepanowski i Zaleski postawione wczoraj rezolucje, natomiast postawili nowe rezolucje Lewicki i Piniński. Ten ostatni imieniem komisji parlamentarnej. W rezolucji Pinińskiego brak wyrazu „zadowolenie“, który mieścił się w rezolucji Szczepanowskiego.

Po tej dyskusji przystąpiono najpierw do głosowania nad rezolucją Podlewskiego, która oświadczała, że Koło pragnie nadal prowadzić politykę wolnej ręki. Za wnioskiem tym głosowali jedynie Podlewski i Gołuchowski; poczem przystąpiono do głosowania nad rezolucją Pinińskiego, która brzmi:

„Zważywszy, że program rządowy odpowiada dążeniom „Koła“ w działalności parlamentarnej w biegu bieżącej sesji ustawodawczej, zważywszy, że „Koło“ liczy na to, że rząd za swój obowiązek uznaje uszanować w zupełności autonomię nasze zasady, dać dowody przychylności dla interesów naszego kraju i że wobec wszystkich narodowości, zasadami słuszności kierować się będzie, zważywszy wreszcie, że zdaniem „Koła“, zbliżenie

się do siebie stronnictw umiarkowanych, przy ścisłym zachowaniu równorzędności trzech wielkich grup parlamentarnych, oddziały korzystnie na wewnętrzne i zewnętrzne stosunki monarchji, oświadcza Koło polskie, iż popierać będzie działalność rządu w myśl ogłoszonego programu“. Rezolucję tę przyjęto 32 głosami przeciw 9.

Wniosek Lewickiego nieznaney treści, nie przyjdzie już pod głosowanie.

Przed oficjalnem posiedzeniem Koła omawiano poufnie i prywatnie sprawę polityki Watykanu przeciw katolikom Polakom pod zaborem moskiewskim. Zaleski, Ruczka i inni dwaj posłowie dowiadywali się w nuncjaturze papieskiej, czy prawdą jest, że Watykan postanowił zaprowadzenie rzymskiej liturgji w kościołach katolickich polskich w Rosji.

Nuncjusz zaprzeczył tej wiadomości, co jest rzeczą barzo naturalną, albowiem liturgia w języku łacińskim bynajmniej nie przeszkadza rusyfikacji. *Natomiast wypadły wymijające odpowiedzi nuncjusza papieskiego co do zaprowadzenia w polskich kościołach rosyjskich śpiewów kościelnych, kazań w języku rosyjskim i t. nabożeństw dodatkowych.*

Wobec tego wydają się, że Watykan uczynił w tym kierunku Rosji najdalej idące koncesje.

**Rzym 25. listopada.** Groźące od kilku miesięcy przesilenie nareszcie wybuchło. Ministerstwo Giolittiego podało się do dymisji. Izba była świadkiem bardzo burzliwych scen. Posłowie i ministrowie ciskali sobie wzajemnie obelgi w twarz.

Imbriani nazwał ministrów, że są wyzwoź z honoru, zaś minister skarbu Gagliardo nazwał Imbrianięgo i jego poplecuchów błaznami. Imbriani wołał: *Ministrowie to kupa gnoju, na co galerja wtórowała „Złodziej!“* Aż do załatwienia przesilenia, posiedzenie Izby odroczone.

**Berlin 25. listopada.** Podesza rozpraw nad traktatami handlowymi, wygłosił wczoraj Caprivi w rajchstagu niezwykle ostrą mowę przeciw agrarjuszom. Caprivi wyraził ubolewanie, że agrarjusze stawiają na pierwszym miejscu interesa poszczególnych grup ze szkodą dla ogółu. Nagi egoizm jest jedyną zasadą agrarjuszy. Państwo stara się o wszystkie stany, wszystkie warstwy, zaś agrarjusze oglądają się tylko na siebie.

**Sofja 25. listopada.** Zwłoki Battenberga przybędą tu jutro w niedzielę o g. 4 popołudniu. Obywatel postanowił udekorować na czarno domy.

Wczoraj przewieziono zwłoki w Gracu z grobowca na dworzec kolejowy. Zwłoki nie będą wystawione na widok publiczny, albowiem twarz zmarłego wskutek zabalsamowania ciała, okropnie jest zmieniona.

Ma trumnie złożono kabat bułgarski, kołpak, szablę i płaszcz Battenberga, który pierwszy książę bułgarski miał na sobie w bitwie pod Śliwnicą.

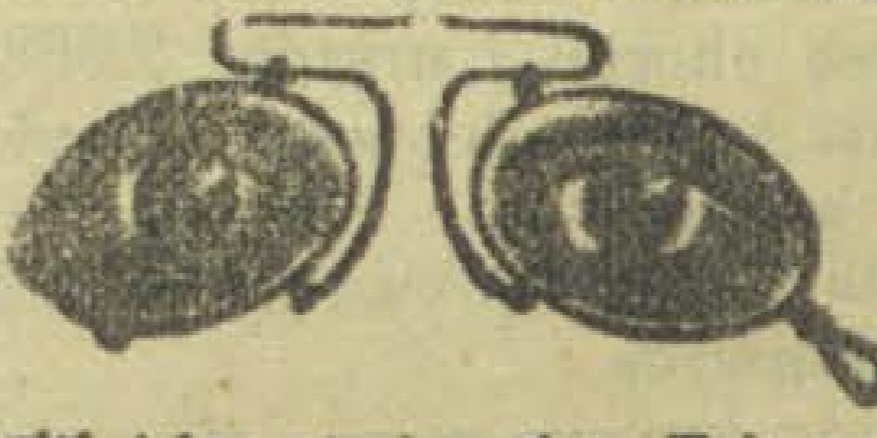
## NADESLANE.

Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
**Dr. STANISŁAW SOCHANIK**  
lekarz na klinice prof. Kaposiego i oddziale profesora Langa w Wiedniu  
nieszka plac Bernardyński l. 15. I. piętro; ordyduje od godz. 11—12 i od 3—5.

Pierwsze węgierskie ogólne  
**TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE**  
kapitał zakładowy 3 miliony, fundusz rezerwy 24 milionów, stan działy życiowego 67 milionów.  
**JENERALNA REPREZENTACJA dla Galicji**  
**Sokal i Lilien**  
**Dom bankowy i kantor wymiany**  
udziela wszelkich informacji.

**BENEDYKT KOPERNICKI**  
optyk i mechanicz. „pod Kopernikiem“ Lwów, pl. św. Ducha, (ulica Teatralna l. 6 naprzeciwko głównego odwachu), poleca w najbliższym wyborze i po cenach najtańszych: okulary, okulary, lornety, binokle, dalekowsidła, barometry, ciepłomierze, Arłometery, mikroskopy, lupy, kompasy, reflektory, taśmy miernicze, płony, lbleis, manometry itp. Urządzenie drzwonków elektrycznych. Wszelkie reparacje uskuteczni się najrychlej i najtańsz. Kamowianka z prowincji odwrotnie.







# PIGULKI BLANCARDA

NA JODZIE ZELAZA NIEZMIERNYM

NEW-YORK

PARIS

Aprobowane przez Akademię medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz oficjalny francuski, sankcjonowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuleozny (puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.) słabości, przeciw którym zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznym; w CULOZISZ (bladaczce), w LEUCORRHEA (białych upławach), w AMENORRHEA (zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności), w SUCROTACH, w SYPILIS ORGANICZNEJ, etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucji limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B.—Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnym, rozdrażniającym. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych PIGULEK BLANCARDA, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis naszego niżej położony u spodu złotej etykiety.

Aptekarsz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.

WYSTRZEŻAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

„Gazeta Przemyska“ z d. 8. czerwca 1893 podaje: Towarzystwo szkoły ludowej (Koła pań) oświadcza publicznie, iż po odbytych próbach niemal u wszystkich członków (Pań) Towarzystwa uznało, że krochmal brylantowy z fabryki Gust. Bażanta zasługuje co do wydatności i dobroci na palmę pierwszeństwa przed wszystkimi dotychczas znanymi fabrykantami, a jako taki i krajowy wyrób śmiało całemu ogółowi polecić możemy.

W końcu szczęść Boże! w tymże przedsiębiorstwie!

Herm na Rokicka, Antonina Dobrzańska, Barbara Schultzowa, Laura Klimkiewicz, Winceneta Tarnanska, Wiktorja Jaworska, Antonina Baumanna, Jadwiga Wysocka, Antonina Piątkiewicz, Marja Dukielowa, Stanisława Świąteczka, Przemysław Janowska, Zofia Iwanicka.

Do nabycia we wszystkich handiach.

## Doeringa mydło Z SOWĄ.

### Piękna cera DELIKATNA skóra.

WSZYSTKIM paniom i pannom dla toalety jak najlepiej polecione.

Tylko poręczone prawdziwe jeżeli oznaczone Z SOWĄ.

Wszędzie do nabycia po 30 ct. Głównie zastęp: A. Metch & Co. w Wiedniu, i, Lugeok 3.

## Woda lwowska

odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem. Woda lwowska uzyskała powszechne uznanie i wziętość w kraju i zagranicą. Woda lwowska nie tylko znakomitą jest perfumą do skrapiania sukien i chustek, lecz użyta za pomocą rozpylaczk, daje bardzo wonne i miłe kadzidło, flakon 80 ct. i 1 złr. 50 ct.

### J. IHNATOWICZ LWÓW

sklepy własne ul. Kopernika 3, ul. Halicka 11, Kraków Sukiennice 20, Czerniowce Rynek 2.

## Karty okrętowe do PÓŁNOCNEJ AMERYKI

w Towarzystwie żeglugi parowej

NIDERLANDZKO - AMERYKANSKIEM

Kolowratring 9.

WIEDEN

Znakomite opatrzenie. Najtańsze ceny pasażerskie.

Objaśnienia bezpłatnie.

# G. NEIDLINGER

dostawca nadworny.

Oryginalne Singera maszyny do szycia są wzorowe co do konstrukcji, najlżejsze w używaniu, mają najładniejszy ścieg, szyją z największą dokładnością na każdej materji i każdą nitką i zaopatrzone są w najlepsze aparaty, niedosięzione w działalności i trwałości, są one największymi maszynami do szycia

## do użytku familijnego i celów przemysłowych

Najnowszy wynalazek Spółki Singera wysokoramienna

## Vibrating Shuttle maszyna do szycia

okazał się znowu jak wszystkie wyroby tej spółki znakomitym postępem. Odznaczając się zarówno pojedynczością jakoteż ozdobną formą jest oryginalna Singera maszyna do szycia najcenniejszym narzędziem w gospodarstwie.

Lwów, Rynek 1. 9.

Filja: Czerniowce ulica Pańska liczba 13.

### Już otwarty

nowo założony z komfortem urządzony

## ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

Józefa Popiela

we Lwowie, ul. Jagiellońska 11.

Zdjęcia błyskawiczne odczernienie od rana do zmroku w zwykłej cenie.

### Rzadka sposobność.

Młocarnia 4-konna

jakby nowa w najlepszym stanie z wialnią i kieratem za pół ceny kupna do nabycia.

Zgłoszenia pod E. Fröhlich Rzeszów, ul. Nowe miasto.

## ROSA PORANNA ST. REMO perfum. Equitable w Wiedniu

jest miłą i delikatną, ożywiającą, odświeżającą i najlubiejszą perfumą do chusteczek elegancjkiego świata. Cena flaszki 75 ct. i 1 złr.

Do nabycia: we Lwowie: u p. Reichwalda; w Rzeszowie: p. Adolf Hacker, I. wied. bazar; w Jaświe: apt. R. Palcha i T. W. Bragiewicz; w Samborze: u p. Józefa Alexiewicz; w Strylu: apt. Józefa Aichmüllera; w Tarnopolu: apt. Marjana Krzyżanowskiego i E. Frantza; w Sokalu: u p. Markusa Kühla i J. H. Apotowskiego.

Podają do publicznej wiadomości, że żadnych weksli, długów i zobowiązań mego małoletniego wnuka Jana Kantego Fibicha, kadeta kawalerji, płacić nie będę, co ogłaszam jako przestrożę dla tych, którzyby mu kredytu udzielić chcieli.

Jagwiga Straszewska.

### Żołądki cielece

kupuje za gotówkę po najwyższych cenach

LEOPOLD SAMEL

Cieplice (Czechy).

## Na sezon!

# LATARNIE

na naftę, oliwę i świece.

Latarnie stajenne i gospodarskie, bezpieczne w razie upadku. Latarki ręczne kieszonkowe składane. Latarki bezpieczeństwa dla górników, kopalń, składów nafty itp. poleca w wielkim wyborze

## Alojzy Hübner

we Lwowie, Rynek liczba 38.

129/93

### Konkurs

Na posadę praktykanta (aplikanta) ogłasza Kasa chorych król. stol. miasta Lwowa z płacą roczną 360 złr.

- Kompetenci mają wykazać:
  1. Nieskazitelną przeszłość.
  2. Nieprzekroczony wiek 24 lat.
  3. Dowód odbycia lub uwolnienia od służby wojskowej.
  4. Świadczenie zdrowia.
  5. Ukończenie co najmniej niższej szkoły średniej. Świadczenia z nabytego wykształcenia i uzdolnienia na tę posadę.

6. Poprawne kaligraficzne pismo.

7. Wedle możliwości rutynę biurowego zatrudnienia.

8. Egzamin z buchalterji byłby pożądanym. Podania wnieść należy do zarządu Kasy chorych miasta Lwowa wnosząc należy do dalej do 30. listopada 1893 r. ręce Dyrekcji przy ul. Kopernika 1. 19.

We Lwowie, 8. listopada 1893. Zarząd.

Pierwsza koncesjonowana szkoła muzyczna

## MARJI MAREK

(przed.) Ludwik Marek

Lwów, Rynek 9.

Zapisy rozpoczęły się dniami 1. września.

Jak dawniej istnieje i obecnie obok szkoły

Największy skład

fortepianów i pianin.

Najtańsza wypożyczalnia od 5 złr. miesięcznie.

Rok założenia 1853.

## AUGUST SCHELLENBERG I SYN

DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY we Lwowie kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe.

### PROMESY

na losy państwowe z r. 1864 do ciągnięcia 1. grudnia br. po złr. 5.— wraz ze stemplem.

(Główna wygrana 300.000 koron)

na połówki tych losów po złr. 3. wraz ze stemplem.

(Główna wygrana 150.000).

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“ prenumerata roczna złr. 1.50. Na prowincji złr. 1.80.